

JERZY PIETRZAK

Uniwersytet Kaliski im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego

ORCID: 0009-0004-8333-1565

RELACJE PRYMASA POLSKI KARD. AUGUSTA HLONDA Z REŻIMEM KOMUNISTYCZNYM W LATACH 1945–1948

POWRÓT PRYMASA PO WOJNIE DO POLSKI

Polska w latach 1944–1945, jeszcze w trakcie toczącej się II wojny światowej, uwolniona spod okupacji niemieckiej, została zajęta przez Armię Sowiecką. Kresy Wschodnie ponownie anektowano¹. Władzę w kraju objął rząd (tzw. lubelski, potem warszawski) zdominowany przez komunistyczną Polską Partię Robotniczą (PPR), utworzony i popierany przez Związek Sowiecki. Na konferencji w Jałcie (w lutym 1945 r.) przywódcy trzech mocarstw alianckich ustalili, że w Polsce powstanie Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN), który zorganizuje w kraju – „możliwie najprędzej” – wolne wybory parlamentarne. Oznaczało to, że do utworzenia TRJN władzę w kraju będzie sprawował reżim komunistyczny.

Prymas Polski kard. August Hlond podczas II wojny światowej przebywał na emigracji we Włoszech i Francji. W 1944 r. został przez Niemców uwięziony w Paryżu, a następnie

¹ Niniejszy artykuł został przygotowany na konferencję naukową pt. „Czy »Porozumienie« z 14 kwietnia 1950 r. miało sens?», którą IPN zamierzał zorganizować 14 kwietnia 2020 r. w Warszawie, ale jej przeprowadzenie udaremnił wybuch pandemii. Publikowany tekst stanowi poprawioną wersję artykułu pt. *Il Cardinale August Hlond e la sua missione politico-pastorale negli anni 1945–1948*, ogłoszonego w pracy zbiorowej: *Testimoni della fede. Esperienze personali e collettivi dei cattolici in Europa centro-orientale sotto il regime comunista*, red. J. Mikrut, San Pietro in Cariano 2017, s. 671–689.

był internowany w Lotaryngii i Westfalii. Uwolniony przez armię amerykańską 1 kwietnia 1945 r., po krótkim pobycie w Paryżu, przybył do Rzymu z intencją udania się do Polski, gdy tylko będzie to możliwe. Prymas zdawał sobie sprawę, że powrót do kraju nie będzie łatwy, nawet po zakończeniu działań wojennych, przede wszystkim ze względów politycznych. Jego zdaniem mocarstwa zachodnie w Jałcie „zdradziły” Polskę. Rząd komunistyczny sprawujący władzę w kraju uważał on za nielegalny, niekonstytucyjny, przez naród niechciany i tylko tolerowany². Obawiał się, że „dzisiejsi okupanci Polski” nie będą chcieli wpuścić go do kraju (przed wojną bowiem kardynał ostro występował przeciw komunizmowi).

Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej utworzono w końcu czerwca 1945 r. Prymas nie miał złudzeń co do jego charakteru, gdyż – jak sądził – mocarstwa zachodnie, godząc się na skład TRJN, w gruncie rzeczy „zatwierdziły” komunistyczny rząd warszawski. Niemniej liczył, iż dzięki pomocy władz amerykańskich przynajmniej on sam nie będzie miał trudności z wjazdem do Polski. Amerykanie wprawdzie deklarowali pomoc, ale pod warunkiem, że będzie to powrót „legalny”, tj. kard. Hlond uzyska pozwolenie na wjazd do Polski od rządu w Warszawie. Sugerowali więc, aby raczej odczekał, aż przybędzie do Rzymu ambasador nowego rządu polskiego oraz ewentualnie zostaną nawiązane stosunki dyplomatyczne między Warszawą a Watykanem. Natomiast gdyby chciał już teraz wracać do kraju, to musi to uczynić na własne ryzyko.

Kardynał Hlond uznał jednak, że sprawa polska daleka jest od „wyklarowania i unormowania”, i postanowił nie czekać. W Watykanie zdawano sobie sprawę z ryzyka takiej decyzji. Nie bez podstaw prał. Domenico Tardini z Sekretariatu Stanu pytał kard. Hlonda, czy jest on gotów wrócić do Polski i służyć tam sprawie Kościoła *usque ad effusionem sanguinis*³, na co usłyszał zdecydowane „tak”. Jeden z kardynałów w Watykanie powiedział prymasowi, że jego „powrót do Polski ma charakter świętej awantury”⁴.

² Relacje kard. Hlonda z władzami powojennej Polski przestawiłem obszernie w książce: J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1–2, Poznań 2009. W niniejszym artykule przypisy ograniczyłem do cytatów, a bibliografię do wyboru. W następnych latach temat ten podejmowano w różnych publikacjach, ale uzupełniono go w bardzo niewielkim stopniu, gdyż do nowych istotnych źródeł nie udało się dotrzeć. Najważniejsze zob.: M.G. Smoliński, *Biskup negocjator. Zygmunt Choromański (1892–1968)*, Warszawa 2014; P. Wójcik, *Il Governo e la Chiesa in Polonia di fronte alla diplomazia vaticana (1945–1978)*, San Pietro in Cariano 2016; W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*, Warszawa 2019. O brakach źródłowych świadczy także ciekawa skądinąd publikacja pt. *Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektor Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1953*, oprac. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, Kraków–Katowice 2012. Ważnym przyczynkiem do historii tych relacji była publikacja Ł. Kruckiego, *Nieznaný raport prymasa Augusta Hlonda o sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce po przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 19 I 1947 r.*, „Nasza Przeszłość” 2014, t. 122. Istotne, nieznanne szerzej, fakty dotyczące wspomnianych stosunków zawiera (przeoczona przeze mnie wcześniej) relacja E. Nowickiego, *Wspomnienia z pierwszych lat urzędowania w diecezji gorzowskiej*, oprac. G. Pytlak [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorza Zachodnim i Północnym (1945–1995)*, Zielona Góra – Gorzów Wielkopolski 1998, s. 511–546.

³ Aż do przelania krwi.

⁴ *Raport Kazimierza Papee do Londynu 14 VI 1947* [w:] J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (Wybór dokumentów)*, Warszawa 1998, s. 179.

Prymas został wyposażony przez Stolicę Apostolską w pełnomocnictwa nadzwyczajne, mające ułatwić powojenną odbudowę i funkcjonowanie Kościoła katolickiego w Polsce w warunkach rządów komunistycznych, w szczególności braku nuncjusza i trudności w komunikowaniu się z Rzymem. Formalnie nie nazwano funkcji, którą prymas miał sprawować w Polsce, ale z zadań, jakie mu zlecono, wynikało, że będzie *quasi*-delegatem apostolskim.

11 lipca 1945 r. kardynał wyruszył z Rzymu do Polski. W liście do generała Towarzystwa Salezjańskiego ks. Pietra Ricaldonego, napisanym w przeddzień wyjazdu, donosił: „Sprawa [wyjazdu] wymagała długich, powolnych i mozolnych przygotowań z wieloma trudnościami politycznymi i dyplomatycznymi. Wreszcie udało się je załatwić, z czego Ojciec Święty jest bardzo a bardzo zadowolony. [...] Wyruszam podniesiony na duchu, szczęśliwy, choć zdaję sobie sprawę, że idę przeciw trudnościom, lecz z całkowitą ufnością ich pokonania”⁵.

Prymas zdecydował o powrocie wbrew naleganiom rządu RP w Londynie, aby pozostał na emigracji. Dopiero po wyjeździe Hlonda w Rzymie została ogłoszona jego odezwa *Z obczyzny do kraju* z 7 lipca 1945 r., adresowana głównie do Polaków poza krajem. Kardynał wyjaśniał w niej, że jego decyzja ma charakter religijny i kościelny, a nie polityczny, i nie oznacza bynajmniej uznania rządu warszawskiego.

Wracał samochodem przez Austrię, Bawarię i Czechy. W Pradze, w czynnym już tu poselstwie polskim uzyskał – choć nie bez trudności – zgodę na wjazd do Polski. Granicę więc przekroczył bez przeszkód, a nawet z honorami, które oddał mu dowódca polskiego posterunku.

ŻĄDANIE WIZYTY U BIERUTA

Komuniści w Polsce starali się wytworzyć przekonanie, że odrodzone państwo będzie suwerenne. Plan skomunizowania Polski kamuflowano pod hasłem budowy „demokracji”. Ogłoszono, że będzie obowiązywać demokratyczna konstytucja z 1921 r., gwarantująca m.in. przedwojenne prawa i wolności Kościoła katolickiego. Komunizm był ideologią programowo bezbożną, ale w czasie wojny sowiecki dyktator Józef Stalin – w celu zjednoczenia społeczeństwa w wysiłku zbrojnym – złagodził politykę antyreligijną w Związku Sowieckim. Podobnie komuniści po objęciu rządów w Polsce, chcąc zdobyć poparcie narodu, demonstrowali przywiązanie do tradycji religijnej i pozytywny stosunek do Kościoła Rzymskokatolickiego (czynili to nawet dowódcy Armii Sowieckiej). Zadanie domagania się laicyzacji życia publicznego i atakowanie Kościoła scedowano niejako na koła antyklerykalne. Episkopat Polski w zasadzie pozytywnie reagował na przyjazne gesty władz, niepokój wzbudziła dopiero zapowiedź zreformowania prawa małżeńskiego pod hasłem usunięcia dyskryminacji niewierzących.

⁵ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej AAG), Acta Hlondiana (dalej AH) IV/6, August Hlond do Pietra Ricaldonego, 10 VII 1945 r., k. 85–86.

20 lipca 1945 r. kard. Hlond przybył do Poznania, gdzie znajdowała się jego rezydencja (arcybiskupstwo gnieźnieńskie było połączone z arcybiskupstwem poznańskim unią personalną od 1821 r.). Rząd był zaskoczony takim rozwojem wypadków. Liczono na to, że ewentualną zgodę na przyjazd można będzie wykorzystać jako kartę przetargową i w zamian za jej udzielenie uzyskać od prymasa deklarację poparcia nowych władz, co z kolei umożliwi nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską, Watykan bowiem nadal uznawał rząd londyński. Tymczasem powrót nastąpił szybko i bezwarunkowo, ponieważ poselstwo w Pradze nie zdołało porozumieć się z Warszawą. Na razie więc postanowiono nie nadawać sprawie rozgłosu.

Prymas spodziewał się, że rząd będzie się domagać jego uznania, aby w ten sposób uzyskać potwierdzenie swej legalności, toteż chciał unikać aktów, które mogłyby być interpretowane jako aprobaty nowych władz, faktycznie narzuconych przez Moskwę. „Naród ma zaufanie do Kościoła; gdybyśmy poparli rząd, którego naród nie uznał i nie przyjął, stracilibyśmy całe zaufanie Narodu” – pisał. Zamierzał jednak powstrzymać się od potępienia i zwalczania rządu, a nawet „wykorzystać dobre dyspozycje, także jeżeli nie są szczere, dla dobra Kościoła i dusz”⁶.

Kardynał Hlond powiadomił (przez swego sufragana bp. Walentego Dymka) wojewodę poznańskiego i sowieckiego komendanta wojennego miasta Poznania o swoim powrocie do kraju i objęciu urzędowania oraz poprosił wojewodę o poinformowanie o tym rządzie. Wojewoda Feliks Widy-Wirski (członek Stronnictwa Pracy, tajny komunista) odmówił. Stwierdził, że prymas powinien sam to uczynić i złożyć wizytę w Warszawie pełniącemu obowiązki głowy państwa, prezydentowi Krajowej Rady Narodowej Bolesławowi Bierutowi (komunista, oficjalnie bezpartyjny). Ponieważ prymas do Bieruta nie pojechał, nalegano, aby przynajmniej złożył wizytę premierowi Edwardowi Osóbce-Morawskiemu (socjalista prokomunistyczny), gdy ten przybył na uroczystości wojskowe do Poznania. Sprawą zainteresował się nawet Zarząd Polityczny Armii Czerwonej, który zawiadomił naczelne instancje partii komunistycznej w Moskwie, że kard. Hlond nie odwiedził Warszawy i nie przedstawił się członkom rządu polskiego, a także nie powiadomił władz, że przyjechał do Polski jako legat papieski.

Prymas wiedział o niechęci władz względem jego osoby. W sprawozdaniu do Stolicy Apostolskiej napisał, że koła rządowe uważają go za „agenta Watykanu” i bardzo mają mu za złe, że nie złożył oficjalnej wizyty prezydentowi i premierowi. Nie uczynił tego, bo wizyta „podpowiadana” przez rząd miałyby cel wyłącznie propagandowy. „Gdybym ją złożył – twierdził – to popsułbym, przynajmniej na znaczny czas, dobre stosunki i wielkie zaufanie, które prawie spontanicznie rodzi się między mną a narodem. Poszczególne sprawy, wymagające przedstawienia rządowi, załatwiam na piśmie, z całym szacunkiem, z ministrami kompetentnymi, w ten sam sposób jak inni biskupi”⁷.

⁶ AAG, AH III/9, August Hlond, „Questioni varie”, 28 VI 1945 r., k. 303; AAG, Akta Prymasa Polski (dalej APP) 1945–1948, b.s. (akta w opracowaniu), Notatka Augusta Hlonda z rozmowy z Kazimierzem Papée, 28 VI 1945 r.

⁷ AAG, APP, August Hlond, „Appunti sulla situazione politica in Polonia”, 26 VII 1945 r.

ZERWANIE KONKORDATU

12 września 1945 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie konkordatu. Kardynał Hlond był świadomy silnych wpływów w rządzie zwolenników polityki antykościelnej, ale początkowo sądził, że rząd nie zaryzykuje zerwania konkordatu przed wyborami. Oświadczenie rządowe w tej sprawie określił jako „perfidne, moskiewskie i komunistyczne”, gdyż winą za zerwanie porozumienia obarczyło ono Stolicę Apostolską. Zarzut dokonania nominacji niemieckich administratorów apostolskich, czynu rzekomo sprzecznego z konkordatem – zdaniem prymasa – był niesłuszny (konkordat nie ograniczał władzy papieża do swobodnego mianowania administratorów apostolskich) i użyto go wyłącznie jako pretekstu. Prawdziwego powodu zerwania konkordatu – poza programowym działaniem komunistów – należało szukać w irytacji nowych władz i obrazie rządu warszawskiego na Stolicę Apostolską za to, że go nie uznała i nadal utrzymywała stosunki dyplomatyczne z rządem londyńskim. Prymas nie wierzył w deklarację rządu, że zachowa – mimo braku konkordatu – wolność działania Kościoła. Uważał, iż zerwanie umowy jest poważnym ostrzeżeniem na przyszłość, gdyż komuniści, jeżeli będą rządzić w Polsce, zrobią wszystko, aby ograniczyć swobodę działania Kościoła katolickiego tylko do liturgii, jak ma to miejsce w Kościele prawosławnym w Rosji.

POLSKA „LUDOWA” MUSI POZOSTAĆ KATOLICKA

W październiku 1945 r. w Poznaniu doszło do poufnego spotkania kard. Hlonda z wojewodą poznańskim Widym-Wirskim, upoważnionym do rozmów ze stroną kościelną przez wicepremiera i sekretarza generalnego PPR Władysława Gomułkę lub nawet prezydenta Bieruta. Wojewoda domagał się, aby prymas – jako arcybiskup Gniezna i Poznania – po swym powrocie do kraju złożył mu – jako przedstawicielowi rządu w województwie – wizytę. Sam unikał uczynienia takiego kroku, czekał na instrukcje z Warszawy. Podczas spotkania wojewoda nieoczekiwanie oznajmił, że za zgodą władz warszawskich przybędzie w oficjalnym charakterze na uroczystość Chrystusa Króla w Poznaniu, co miało być „uznaniem przez władze państwowe powrotu Hlonda”⁸.

Podczas uroczystości Chrystusa Króla, 28 października 1945 r., prymas wygłosił przemówienie, w którym wyraził akceptację demokratycznych reform społecznych, ale jednocześnie dobitnie podkreślił, że nowe – „ludowe” – państwo musi się opierać na zasadach chrześcijańskich i nie może dyskryminować katolików⁹. Wystąpienie prymasa pozytywnie skomentowała prasa reżimowa.

⁸ F. Widy-Wirski. *Wspomnienia wojewody*, Warszawa 1980, s. 21.

⁹ A. Hlond, *Dzieła*, t. 1: *Nauczanie 1897–1948*, red. J. Konieczny, Toruń 2003, s. 785–790.

Kardynał Hlond w sprawozdaniu do Stolicy Apostolskiej tłumaczył, że rząd po zerwaniu konkordatu spodziewał się ze strony episkopatu ostrych wystąpień, co umożliwiłoby podjęcie represji i rozpętanie propagandy antykościelnej. Biskupi, duchowieństwo i naród zachowali jednak spokój i godną postawę. W obliczu zwarcia się katolickich szeregów sfery rządowe uznały, że zerwanie konkordatu nastąpiło zbyt pośpiesznie i nie przyniosło spodziewanego efektu, kurs antykościelny został więc nieco złagodzony.

7 lutego 1946 r. w Poznaniu doszło do kolejnego poufnego spotkania Hlonda z Widym-Wirskim. Wojewoda znowu podjął bezskuteczną próbę namówienia prymasa do złożenia wizyty Bierutowi. Zapytał kardynała, jak się zapatruje na sprawę wyborów do sejmu. Hlond oświadczył, iż Kościół katolicki nie udzieli oficjalnego poparcia żadnej partii, zależy mu jednak, aby wybrano ludzi uczciwych i etycznych, niezależnie od tego, do jakiej partii należą. Kościół niesłusznie się bowiem oskarża, jakoby „szedł na walkę z Rządem”¹⁰.

REFERENDUM, SPRAWA ŻYDOWSKA, POUFNY MEMORIAŁ EPISKOPATU DO BIERUTA

Prymas w piśmie z 25 marca 1946 r. powiadomił ministra administracji publicznej Władysława Kiernika, że został arcybiskupem metropolitą warszawskim z zachowaniem stolicy prymasowskiej w Gnieźnie (zrezygnował ze stolicy arcybiskupiej w Poznaniu). Rząd początkowo był zaskoczony, że Stolica Apostolska dokonała nominacji bez pytania go o zdanie, ale w końcu uznał, że przez wypowiedzenie konkordatu sam pozbawił się wpływu na obsadę stanowisk kościelnych. Nominację postanowiono wykorzystać do kolejnej próby skłonienia kard. Hlonda do złożenia wizyty Bierutowi. Zdaje się, że prymas był nawet gotów przystać na to, ale otrzymał „najnieszczęśliwszą” odpowiedź z Kancelarii Prezydenta i do spotkania nie doszło¹¹. Co zawierała odpowiedź – nie wiadomo.

Niemniej w ingresie warszawskim kard. Hlonda uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz, a organ rządowy „Rzeczpospolita” opublikował obszerny artykuł, w którym napisano, że prymas ma zrozumienie nowych czasów i docenia „rację wspólnego działania wszystkich obywateli państwa, zjednoczonych szlachetną troską o dobro narodu”. Po ingresie doszło do kilku spotkań prymasa z przedstawicielami władz, kard. Hlond odbył m.in. rozmowę z wiceministrem administracji publicznej Władysławem Wolskim, któremu podlegały sprawy wyznaniowe.

Biskupi postanowili nie zabierać głosu w sprawie tzw. referendum ludowego, pomyslanego przez władze komunistyczne jako próba sił przed wyborami do sejmu i wyznaczanego na 30 czerwca 1946 r., wydali natomiast komunikat, w którym odnieśli się do stosunków panujących w Polsce. Ostro skrytykowali przede wszystkim bezprawie, terror, brak osobistego bezpieczeństwa obywateli. Komuniści uznali ten komunikat „za wypo-

¹⁰ F. Widy-Wirski, *Wspomnienia...*, s. 22.

¹¹ AAG, APP, Zygmunt Choromański do Antoniego Baraniaka, 13 V 1946 r.

wiedzenie wojny”, jednak w związku ze zbliżającym się referendum nie zdecydowali się na zaostrzenie kursu wobec Kościoła.

W Warszawie w procesji Bożego Ciała, pierwszy raz prowadzonej przez kard. Hlonda, uczestniczyli przedstawiciele rządu – minister komunikacji Jan Rabanowski i wiceminister obrony narodowej gen. Piotr Jaroszewicz – którzy podtrzymywali prymasa niosącego Najświętszy Sakrament (podobnie było w latach następnych mimo zaostrzenia się stosunków między rządem a Kościołem). Odbyło się także kolejne spotkanie kard. Hlonda z min. Wolskim. Prymas na prośbę Wolskiego zgodził się spotkać z Bierutem, jeżeli otrzyma stosowne zaproszenie.

Po referendum stosunki uległy wyraźnemu pogorszeniu. Komuniści oskarżyli kler katolicki, że w wielu miejscowościach agitował on przeciwko „obozowi demokracji”. Prymas wiedział, iż wyniki referendum zostały sfałszowane, ale nie zabrał głosu w tej sprawie.

Po pogromie Żydów w Kielcach 4 lipca 1946 r., o który propaganda komunistyczna obwiniała m.in. Kościół katolicki, Konferencja Episkopatu Polski wydała komunikat, w którym napisano: „Stosunki moralne w kraju napełniają nadal Episkopat troską. Naród skołatany trudnościami życia społecznego i gospodarczego jest w dalszym ciągu ogarnięty niepokojem i boleśnie przeżywa skutki wewnętrznego rozbitcia. Kościół napotyka w swym działaniu [...] przeszkody ze strony czynników wrogich i nieprzychylnych chrześcijaństwu”. Kilka dni później w Kancelarii Prezydenta został złożony poufny, obszerny memoriał episkopatu, w którym stwierdzono, że sytuacja w państwie, zarówno Kościoła katolickiego, jak i całego narodu polskiego, nie jest „prawidłowa”¹². Wymieniono najważniejsze bolączki wymagające usunięcia. Przypomniano, że rząd – mimo obietnic respektowania konstytucyjnych praw Kościoła – w praktyce często tego nie czynił. Konkordat zerwano w sposób nagły i niezwykły, nie uznano administratorów apostolskich na Ziemiach Odzyskanych, wprowadzono nowe prawo małżeńskie z pogwałceniem praw katolików, pozbawiono organizacje katolickie możliwości działania, ograniczono naukę religii w szkołach, laicyzowano młodzież i dzieci w zakładach opiekuńczo-wychowawczych, prasę i wydawnictwa katolickie poddano ostrej cenzurze, tolerowano propagandę antykościelną, władze państwowe zajmowały również majątek kościelny. Katolików pozbawiano wpływu na zasadnicze decyzje w państwie, ich patriotyczne działania nie były doceniane. W kraju trwały ciągle bratobójcze walki, szerzyły się niepokoje i bandytyzm polityczny, osobiste bezpieczeństwo obywateli nie było zapewnione, a więźniowie znajdowali się w tragicznym położeniu. Daremne były apele rządu o jedność i konsolidację, kiedy robiło się wszystko, by społeczeństwo skłócić. Do coraz większego rozłamu w społeczeństwie, wzrostu nienawiści i zakłamania przyczyniała się zwłaszcza działalność Urzędu Bezpieczeństwa – policji politycznej. Biskupi wskazywali, że tylko wspólny wysiłek władz państwowych, narodu i Kościoła mógłby poprawić stosunki w Polsce, i deklarowali, że nadal będą się przyczyniać do rozwoju państwowości polskiej.

¹² *Memoriał episkopatu do prezydenta B. Bieruta [w:] P. Raina, Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989, t. 1: Lata 1945–59, Poznań 1994, s. 33–41.*

Pierwszym skutkiem memoriału była decyzja rządu o podjęciu rozmów z Kościołem w sprawie *modus vivendi*.

Początkowo kard. Hlond oraz uczestnicy Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski obradującej 3–4 października 1945 r. zmierzali powołać przedstawiciela episkopatu „przy rządzie”, który miał załatwiać sprawy między episkopatem a rządem (kandydatem był ks. Apolinary Leśniewski z Sieradza, przed wojną wizytator w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego). Pomysł zmieniono, gdy Hlond został arcybiskupem warszawskim. Komisja Główna Episkopatu wybrała wówczas na sekretarza episkopatu (prawdopodobnie w maju 1946 r.) bp. Zygmunta Choromańskiego (sufragana warszawskiego) oraz postanowiła, że sekretarz episkopatu będzie urzędował „przy boku Prymasa Polski” i zajmie się m.in. relacjami z władzami.

Biskupi upoważnili sekretarza episkopatu do rozmów z rządem (prawdopodobnie na konferencji 9–10 września 1946 r.). Rozmowy rozpoczęły się 2 października 1946 r. Stronę rządową reprezentował min. Wolski, kościelną – sekretarz episkopatu bp Zygmunt Choromański. Niewiele one dały, wymieniano tylko opinie dotyczące kwestii spornych, ale po kilku spotkaniach Wolski rozmowy zerwał. Taki obrót rzeczy zaskoczył prymasa, który zapatrywał się raczej optymistycznie na prowadzone rozmowy (choć nazwał je „poważną próbą”¹³).

SFAŁSZOWANE WYBORY

Powodem zerwania rozmów stało się orędzie wyborcze episkopatu, uchwalone 10 września 1946 r. (z inicjatywy kard. Hlonda i jego autorstwa). Biskupi w dokumencie tym uświadamiali wagę zbliżających się wyborów do sejmu. Państwo, jak pisano, stało w obliczu głębokich przemian. Toczyła się walka, czy ma być zbudowane na podstawach chrześcijańskich, czy materialistycznych. Lansowano prawo rozdziału państwa od Kościoła, faktycznie zaś chodziło o pozbawienie religii wpływu na życie publiczne i doprowadzenie do całkowitego zeświecczenia. Ponieważ w wyborach miały się rozstrzygnąć nie tylko losy państwa, lecz także Kościoła, nie było rzeczą obojętną, jacy ludzie będą rządzić państwem. Wzywano katolików do udziału w wyborach i przypominano, że nie mogli oni kandydować z list partii, których zasady są sprzeczne z nauką chrześcijańską lub których działalność podważała zasady etyki chrześcijańskiej. Katolicy nie mogli także głosować na kandydatów takich partii.

Tekst orędzia, jeszcze przed jego ogłoszeniem, został udostępniony min. Wolskiemu. Ten zażądał usunięcia z niego wypowiedzi antyrządowych. Ponieważ wymogu tego nie spełniono, Wolski zerwał rozmowy, grożąc wznowieniem walki z Kościołem. Przeważało jednak zdanie, że podjęcie otwartej „wojny” z Kościołem nie jest wskazane ze względu na zbliżające się wybory do sejmu.

W prasie opublikowano wywiad z prezydentem KRN Bierutem, a tekst ten zyskał wielki rozgłos. Prezydent wyraził zainteresowanie władz podjęciem rozmów na temat

¹³ B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: 1944–1955, Olsztyn 1999, s. 176.

nowego konkordatu i nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską, ale zarzucił Watykanowi germanofilstwo. Obarczył Episkopat Polski i ogólnie duchowieństwo winą za brak porozumienia z rządem. Uzależnił respektowanie praw Kościoła od tego, czy ten zaniecha polityki wyczekiwania i popierania wrogów nowych władz. Prymas uznał wywiad Bieruta za ultimatum postawione Kościołowi w Polsce i Stolicy Apostolskiej, gróźb się jednak nie uląkł.

Wybory do sejmu odbyły się 19 stycznia 1947 r., a komuniści, czego kard. Hlond się spodziewał, sfałszowali ich wyniki. W rozmowie z arcybiskupem Krakowa kard. Adamem Stefanem Sapięgą stwierdził: „Musimy zdawać sobie sprawę, że ostatnie wybory były aktem wielkiego terroru, oszukaństwa i kłamstwa; taki jest ogólny pogląd na wybory w kraju i za granicą”¹⁴. Natomiast w raporcie do Stolicy Apostolskiej z 19 stycznia 1947 r. napisał: „Wybory zostały pogwałcone, cynicznie sfałszowane wbrew prawu, w jawnej sprzeczności do ustaleń niefortunnej umowy jałtańskiej. Nie są one wyrażeniem woli narodu. Nie mogą stanowić podstawy prawnej, na której reżim mógłby zadeklarować legalność rządu ustanowionego przez naród. Nawet, jeśli służą one reżimowi w dużej mierze do nieokielznanej propagandy komunizmu przez rozbudzenie terroru i składanie narodowi bardzo szerokich obietnic, to pokazują, że w razie potrzeby można bezkarnie łamać międzynarodowe traktaty, wykazując słabość Anglosasów, a składane pisma i protesty nie mają żadnego wpływu na zaistniały stan rzeczy. Jest to zuchwały triumf Moskwy. Fałszywa propaganda reżimu nie przestaje głosić »zwycięstwa narodu«, »całkowitego zjednoczenia ludu z systemem«, »lekcji historii danej przez naród przedstawicielom opozycji i wszystkim tym grupom, które do tej pory nie chciały rozpoznać systemu jako ostateczności«”¹⁵.

Po wyborach „zwycięzcy” zaproponowali episkopatowi wznowienie negocjacji. Wolski podczas rozmowy z Choromańskim odbytej 28 stycznia 1947 r. zapewnił biskupa, że sprawy podniesione przez episkopat w memoriale zostaną załatwione. Rząd, jak deklarował, nie chciał rozdziału Kościoła od państwa, rozumiał bowiem, jak ważnym czynnikiem w Polsce jest Kościół katolicki: „Prezydent i Rząd chce zacząć od Kościoła i w kościele”¹⁶. W związku z tym poprosił o audiencję u kard. Hlonda.

Wolski został przyjęty przez prymasa 3 lutego¹⁷ i zaproponował mu, aby odprawił uroczyste nabożeństwo dziękczynne w „intencji zwycięstwa i jedności narodu” z udziałem wybranego na prezydenta RP Bieruta i członków nowego rządu oraz ewentualnie odbył

¹⁴ P. Raina, *Kościół w Polsce...*, t. 1, s. 76–77.

¹⁵ A. Hlond, *Sytuacja kościelna w Polsce, 10 II 1947* [w:] Ł. Krucki, *Nieznany raport prymasa Augusta Hlonda o sytuacji Kościoła Katolickiego w Polsce po przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 19 I 1947 r.*, „Nasza Przyszłość” 2014, t. 122, s. 178.

¹⁶ Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski w Warszawie (dalej ASEP), Z. Choromański, „Protokół rozmów z przedstawicielem rządu”, 28 I 1947 r.

¹⁷ Data audiencji wg AAG, AH III/11, Kalendarz czynności kard. Hlonda z 1947 r., k. 102. Według raportu Hlonda (opublikowanym przez Kruckiego) było to 6 II 1947 r. Tę drugą datę rzeczywiście podał sam Hlond w memoriale z 10 II 1947 r., wystosowanym do Stolicy Apostolskiej. Gdyby data audiencji została przesunięta, to zapewne ks. Antoni Baraniak, ówczesny sekretarz kardynała, znany z ogromnej dokładności prowadzenia spraw, odnotowałby to w kalendarzu, jak to zawsze czynił. Raczej więc to kard. Hlond, pisząc osobiście memoriał, datę pomylił. Notabene, 6 lutego Bierut powierzył Cyrankiewiczowi misję sformowania rządu.

rozmowę z Bierutem. Hlond odmówił, argumentując, że byłby to akt sprzeczny z zasadą politycznej neutralności Kościoła. We wspomnianym już wyżej raporcie dla Stolicy Apostolskiej tak na napisał ten temat: „Odpowiedziałem mu [min. Wolskiemu], że jestem zadowolony z faktu, że nowy rząd odpowiedzialny za losy Rzeczypospolitej chce rozpocząć działalność od zgromadzenia się w kościele, aby prosić Boga o opiekę, ale moje oficjalne wystąpienie w zaistniałych okolicznościach nie jest możliwe, gdyż mogłoby oznaczać akt polityczny i wystąpienie przeciw »neutralności« Kościoła, co podkreślano w przemówieniach i artykułach ostatnich dni. Wszyscy ci, którzy nie głosowali na blok rządowy, a szczególnie ci, którzy przy okazji wyborów musieli cierpieć moralnie i fizycznie, a są dobrymi katolikami, nie wybaczyliby, co jest oczywiste, że również ja przez takie postępowanie oficjalnie wkroczyłem do polityki rządowej. Wiceminister nie był zasmucony”¹⁸. Prymas w raporcie wyznał także, że zastanawiał się nad odpowiedzią, bo zdawał sobie sprawę, że będzie ona miała znaczenie dla „wyczekiwanego spotkania o charakterze oficjalnym między mną a prezydentem”. Przekonany był jednak, że intencje władz po „zwycięskich” wyborach sejmowych różniły się od deklarowanych: „Osiągnąwszy ten sukces, reżim stara się o pozyskanie aprobaty społecznej dzięki Kościołowi. Ponieważ wybory pogłębiły przepaść między narodem zdeptanym przez system, teraz chciano by go scalić dzięki formalnemu wsparciu Kościoła i udzieleniu wyraźnej aprobaty na ostateczną instalację komunistycznego rządu w Polsce, ażeby wzmocnić moralnie pozycję reżimu i zlikwidować przynajmniej po części wzburzenie i nieufność narodu. To by zwieńczyło zwycięstwo nad »reakcją«, podważyłoby jednak autorytet Kościoła, który jeszcze bardziej niż wcześniej jest postrzegany jako ostatnia ostoja praworządności”. Prymas i członkowie episkopatu chcieli nadal jakiegoś ułożenia stosunków z reżimem, ale nie za wszelką cenę: „Bez wątpienia, chcąc kontynuować naszą politykę, musimy znaleźć wyjście, ale wyjście to nie powinno podważać autorytetu Kościoła, ani też nie może być sprzeczne z zasadami jego misji. Co w odniesieniu do tego systemu jest delikatne i trudne, gdyż jego program występuje w opozycji do religii. Szukamy rozwiązania sprawy spokojnie i bez ulegania wywieranej presji”¹⁹.

NIEDOSZŁE SPOTKANIE HLOND–BIERUT

Nowy premier Józef Cyrankiewicz zapowiedział w *exposé* sejmowym kontynuację polityki „poszanowania wszelkich wierzeń religijnych” i obiecał, że rząd będzie dążyć do „należytego uregulowania stosunków z Kościołem”²⁰. Rząd nie wznowił jednak rozmów z episkopatem, natomiast wysłał Ksawerego Pruszyńskiego w poufnej misji specjalnej do Rzymu. Wyglądało na to, że rząd zamierza porozumieć się z Watykanem ponad episkopatem. Stolica Apostolska zajęła wobec misji Pruszyńskiego stanowisko powściągliwe.

¹⁸ Ł. Krucki, *Nieznany raport...*, s. 182.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Sprawozdanie stenograficzne z 4 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, 8 II 1947 r., łam 25.

Wówczas prymas zdecydował się wystąpić z inicjatywą wznowienia rozmów między episkopatem a rządem. W rezultacie 14 marca 1947 r. doszło do rozmowy bp. Choromańskiego z premierem Cyrankiewiczem. Kardynał Hlond napisał potem do kard. Sapiehy, że rozmowa była długa i spokojna oraz że premier obiecał rozpatrzyć całokształt stosunku państwa do Kościoła. Prymas był zdania, że rząd unika konfliktu, a nawet stara się zbliżyć do Kościoła, ale bez zobowiązań na przyszłość. Komuniści mają świadomość, że po likwidacji opozycji Kościół pozostał ostatnią przeszkodą do pokonania.

Kolejne rozmowy między rządem a episkopatem zostały zdominowane przez dwie kwestie. Pierwsza dotyczyła opublikowania memoriału episkopatu w sprawie nowej konstytucji, którą miał uchwalić nowo wybrany sejm (zrobił to dopiero w 1952 r.). Biskupi kolejny raz powtórzyli, że Polska ma pozostać państwem chrześcijańskim. Władze uznały ich orędzie za antyrządowe. Druga kwestia dotyczyła zorganizowania poufnego spotkania Bierut–Hlond z udziałem Choromańskiego i Wolskiego w celu omówienia całokształtu stosunków państwo–Kościół.

Propozycja zorganizowania tego spotkania wyszła od rządu i została zaakceptowana przez episkopat. Rząd – mimo początkowego sprzeciwu – zgodził się na opublikowanie memoriału episkopatu (czego domagał się episkopat jako warunku spotkania), jednak nieoczekiwanie zażądał, aby informacja o spotkaniu Bierut–Hlond została podana do wiadomości publicznej. Gdy prymas się na to zgodził, Bierut zażądał zmiany tekstu komunikatu prasowego, przygotowanego przez obie strony. Komunikat miał mówić nie o spotkaniu, ale o wizycie prymasa u prezydenta. Intencja Bieruta była jasna, nie chodziło mu o poprawę stosunków państwowo–kościelnych, lecz o propagandowe wyzyskanie spotkania, o podkreślenie złożenia mu wizyty przez kard. Hlonda, czyli legitymizacji rządów komunistycznych w Polsce przez prymasa. Do spotkania Bierut – Hlond więc nie doszło.

Episkopat zebrany na konferencji w Gnieźnie 28–29 kwietnia 1947 r. postanowił jednak nie uchylać się od rozmów z przedstawicielem rządu, „naturalnie pod warunkiem osiągnięcia pewnych rezultatów i bez umniejszania autorytetu Episkopatu w narodzie”²¹. Kardynał Hlond miał powiedzieć biskupom: „Pamiętajcie, że jeśli trzeba będzie katolicyzmem przypiecztować krwią, to przypiecztujemy”²².

ODEZWA EPISKOPATU Z 8 WRZEŚNIA 1947 R. PIERWSZE MASOWE REPRESJE WOBEC KOŚCIOŁA

W kierownictwie PPR narastało przekonanie, że pora zaostrzyć politykę wobec Kościoła, któremu zarzucano „codzienne wsączanie ideologii reakcyjnej w ducha narodu”. Prymasowi przypisywano szczególną niechęć do reform społecznych i politycznych. Biskup Choromański próbował podjąć rozmowy z ministrami bezpieczeństwa publicz-

²¹ AAG, AH VI/22, Protokół Konferencji Episkopatu 28–29 IV 1947 r., k. 59.

²² *Biuletyn informacyjny MBP 1947*, Warszawa 1993, s. 62.

nego i oświaty, ale albo nie doszły one do skutku, albo nic nie dały. W takiej sytuacji biskupi – z inicjatywy prymasa – uchwalili odezwę do wiernych pt. *W rocznicę poświęcenia narodu Niepokalanemu Sercu Maryi*. Wydano ją 8 września 1947 r. Była to – na tle dotychczasowych wystąpień episkopatu – najostrzejsza i najodważniejsza krytyka stonków w kraju oraz mocne wezwanie do przeciwstawienia się złu. Na odezwę władze odpowiedziały represjami.

Funkcjonariusze UB z udziałem władz administracyjnych w związku z zarzutami podniesionymi w odezwie przesłuchali przeszło 450 księży w całej Polsce, maltretowali ich po kilka godzin i wymuszali stosowne oświadczenia. Niektórych księży ukarano pieniężnie za odczytanie odezwy, wstrzymano dotacje na odbudowę kościołów i pomoc dla instytucji katolickich, zakazano organizowania na zewnątrz niektórych imprez religijno-społecznych, ograniczono albo cofnięto przydziały papieru dla pism katolickich. Zakazano młodzieży przynależności do sodalicii, nawet pozaszkolnych. Rząd na stowarzyszenia katolickie nałożył obowiązek rejestracji i ustanowił nadzór państwowy nad nimi (stowarzyszenia katolickie dotąd podlegały tylko rejestracji i nadzorowi organów kościelnych). Represje, które dotknęły Kościół w Polsce w październiku 1947 r., były pierwszą zmasowaną akcją antykościelną.

Premier Cyrankiewicz powiedział w sejmie, że odezwa biskupów jest atakiem na stabilizację polityczną w kraju, a zawarte w niej zarzuty biskupów pod adresem rządu są bezpodstawne. Rząd nie zamierzał zmieniać „zasadniczego stosunku” do Kościoła i religii katolickiej, ale nie chciał dopuścić do rozgrywania uczuć religijnych w celach politycznych. Premier zasugerował, że odezwa wyraża opinie tylko „pewnego odłamu” hierarchii kościelnej i zaapelował do patriotycznej części duchowieństwa i wiernych, żeby nie dali się wciągnąć do „anty ludowych rozgrywek politycznych”. Wezwał biskupów do „otrzeźwienia”²³.

W odpowiedzi dwaj polscy kardynałowie, Hlond i Sapieha, 6 listopada 1947 r. wystosowali list do premiera. Wyrazili w nim ubolewanie z powodu przypisania odezwie charakteru aktu antypaństwowego i zapewnili, że episkopat, wydając odezwę, kierował się tylko względami religijnymi i moralnymi. Podkreślili wkład Kościoła w odbudowę państwa i wolę kontynuacji tej działalności.

Rząd uznał list kardynałów za „coś pozytywnego”, rozmowy z episkopatem zostały wznowione i dalej się toczyły w atmosferze wzajemnych pretensji (rząd równolegle próbował skonfliktować obu polskich kardynałów). Episkopat domagał się m.in. przywrócenia stowarzyszeniom katolickim dawnego statusu prawnego i gwarantował ich apolityczność. Rząd obiecał ten postulat szybko rozpatrzyć i przerwał rozmowy.

W tym czasie rząd ciągle miał nadzieję, że pogarszająca się sytuacja Kościoła w Polsce skłoni Stolicę Apostolską do nawiązania stosunków dyplomatycznych i zawarcia nowego konkordatu. Okazało się jednak, że Watykan wyraźnie uzależnił swoje decyzje od uprzedniej poprawy kondycji Kościoła w Polsce i zlecił Episkopatowi Polskiemu prowadzenie rozmów w tej kwestii z władzami. Ponieważ rozmowy były przerwane, 23 kwietnia 1948 r. kardynałowie Hlond i Sapieha wystosowali do prezydenta Bieruta drugi list.

²³ Sprawozdanie stenograficzne z 28 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, 29 X 1947 r., łam 35–36.

W imieniu episkopatu zgłaszali gotowość do kontynuowania rozmów, podkreślając przy tym, iż dotychczasowe spotkania doprowadziły do usunięcia niektórych zadrażnień. Bierut w odpowiedzi wyraził zadowolenie z pozytywnej oceny rozmów i zapewnił o woli dalszego ich prowadzenia mimo zawodu z powodu stanowiska Watykanu. W piśmie do kardynałów zażądał jednak publicznej wypowiedzi prymasa i episkopatu na temat „nierozzerwalnego związku” Ziem Odzyskanych z Polską, co miało związek z listem papieża Piusa XII z 1 marca 1948 r. do biskupów niemieckich. W liście tym (będącym odpowiedzią na życzenia bożonarodzeniowe episkopatu niemieckiego) papież wyraził m.in. współczucie Niemcom wysiedlonym ze swej „starej ojczyzny na Wschodzie” i znajdującym się w ciężkiej sytuacji bytowej oraz wezwał ich rodaków w Niemczech do udzielenia im pomocy. Wsiedlenie Niemców określił jako bezprecedensowy akt odwetu wojennego i wyraził nadzieję, że w jakiejś mierze uda się cofnąć jego skutki.

Dla komunistów list stał się okazją do wszczęcia w Polsce kampanii przeciwko Piusowi XII, rozpętanej wkrótce na niespotykaną dotąd skalę. Odpowiedzią kard. Hlonda było *Orędzie do ludności Ziem Odzyskanych*, wydane 24 maja 1948 r. Orędzie uspokoiło nastroje społeczne, ale nie zadowoliło rządu. Wrzawa, która została wywołana po liście Piusa XII do biskupów niemieckich, dała rządowi pretekst, aby – mimo zapewnień Bieruta – nie wznawiać rozmów z episkopatem.

Konflikt między Kościołem a państwem na odcinku wychowania młodzieży i szkolnictwa narastał. Ministerstwo Oświaty zaplanowało w nowym roku szkolnym (1948/1949) likwidację prywatnych szkół powszechnych, tj. głównie zakonnych. Tworzono coraz więcej szkół o charakterze laickim, pozbawionych możliwości nauki religii, oraz zmuszano młodzież do wstępowania do organizacji komunistycznych. Episkopat w liście pasterskim *Do katolickiej młodzieży polskiej* z 15 kwietnia 1948 r. zaapelował o zachowanie wierności ideałom katolickim i o odrzucenie materializmu. Kardynałowie Hlond i Sapieha 24 czerwca 1948 r. wystosowali kolejne pismo do Bieruta w sprawie szkół katolickich i laicyzowania młodzieży²⁴.

Biskup Choromański na polecenie prymasa 4 września 1948 r. odbył rozmowę z min. Wolskim (pierwszą od grudnia 1947 r.), podczas której podniósł m.in. sprawę szkół i prasy katolickiej. Wolski poinformował, że prezydent wysłał już odpowiedź na pismo kardynałów w sprawie szkół katolickich, a co do innych kwestii, to obiecał ustosunkowanie się do nich po zbadaniu, „co da się zrobić”.

Bierut w swej odpowiedzi stwierdził, że zamykanie szkół zakonnych wynika z konieczności dostosowania szkolnictwa do zasad ustrojowych, zapewniał, że nabór do szkół bez nauki religii odbywa się na zasadach dobrowolności, podobnie rzecz się ma z przynależnością do młodzieżowych organizacji politycznych. Gdy Choromański zadzwonił do Wolskiego z zapytaniem, czy minister coś załatwił w innych sprawach, ten niewiele miał biskupowi do zakomunikowania.

Konferencja Episkopatu Polski 23 września 1948 r. wydała list pasterski *Na uroczystość Chrystusa Króla*, w którym przypomniano rodzicom o obowiązku chrześcijańskiego

²⁴ P. Raina, *Kościół w Polsce...*, t. 1, s. 127–128.

wychowania dzieci. Episkopat nadal liczył na wznowienie rozmów przez stronę rządową (za życia prymasa Hlonda ich nie podjęto).

W OBLICZU STALINIZACJI POLSKI, ZGON KARD. HLONDA

12 października 1948 r. kard. Hlond skreślił, jak się potem okazało, swój ostatni raport do Watykanu, dotyczący sytuacji Kościoła w Polsce. Informował, że pogarsza się ona gwałtownie w konsekwencji przyspieszenia tempa stalinizacji kraju i podporządkowania „całego życia dyrektywom Moskwy”. Choć wtedy jeszcze nie podjęto generalnej rozprawy z Kościołem, był on nieustannie atakowany, nękan i ograniczany w działaniu. Prymas był przekonany, że Polska stanie się wkrótce „jedną z republik sowieckich”²⁵.

Kardynał Hlond zmarł w Warszawie 22 października 1948 r. Do końca życia był przekonany, że mimo naporu komunizmu, spodziewanych ciężkich zawirowań i konfliktów w Europie nadejdzie czas odmiany losu Polski i krajów pobratymczych.

RÉSUMÉ

Pierwszym, który podsumował stosunek kard. Hlonda do reżimu komunistycznego, był Stanisław Sopicki – działacz chadecki i minister odbudowy administracji publicznej w rządzie RP na uchodźstwie. Przemawiając na akademii żałobnej w Londynie 6 grudnia 1948 r., powiedział o zmarłym: „Ani współpraca z okupantami, ani marnowanie sił w krwawych, przedwczesnych a beznadziejnych zmaganiach [...]. Ś[wiecie] p[amięci] Ks[iądz] Prymas wybrał tę właśnie drogę. Wrócił do Polski, ale powrotu żadnym paktem z Bierutem nie poprzedził. Co więcej, nigdy się do Bieruta z wizytą nie zgłosił i zawsze unikał spotkania z nim. Widział konieczność ułożenia stosunków z tzw. rządem warszawskim, zachęcał katolików do współpracy w dziele odbudowy, ale nigdy w żadnym liście pasterskim nie uznał rządu warszawskiego za prawdziwie legalny i godny zaufania”²⁶.

Minister Sopicki podkreślał roztropność poczynań kard. Hlonda, ale jednocześnie chwalił jego „niezłomność postawy” wobec reżimu, w szczególności wobec Bieruta. Dało to początek legendzie o niezłomnym prymasie – interreksie, który z Bierutem nie pakował. Historyk ową legendę musi skorygować, korekta ta wcale jednak nie umniejsza wielkości i zasług bohatera.

Prymas Polski kard. August Hlond po powrocie z wojennej emigracji do Polski miał świadomość konieczności podjęcia rozmów z reżimem komunistycznym w celu unormowania życia kościelnego, zwłaszcza po zerwaniu konkordatu. Uważał jednak, że

²⁵ AAG, AH III/10, A. Hlond, „Note sulle condizioni politiche e religiose in Polonia”, 12 X 1948 r., k. 198.

²⁶ S. Sopicki, *Kardynał Hlond wobec okupantów. Przemówienie na akademii w Ognisku Polskim dnia 6 XII 1948 [w:] Bożemu Nauczycielowi Narodu Wielkiemu Prymasowi Polski X. Augustowi Hlondowi 5 VII 1881 – 22 X 1948 Arcybiskupowi Metropolicie Gnieźnieńskiemu i Warszawskiemu, Opiekunowi Polskiego Wychodźstwa i Duszpasterstwa Polskiego za granicą w pośmiertnym holdzie*, Londyn [1949], s. 28.

rozmowy należało prowadzić tylko w konkretnych sprawach i z zachowaniem niezależności Kościoła. Osobiście rozmawiał tylko z wojewodą poznańskim Feliksem Widym-Wirskim i wiceministrem administracji Władysławem Wolskim. Dotyczyły one w zasadzie jednej sprawy, mianowicie złożenia przez prymasa Polski wizyty prezydentowi KRN Bolesławowi Bierutowi, czego domagał się reżim.

Represje, które reżim zastosował podczas referendum, i późniejsze fałszerstwa przy liczeniu głosów sprawiły, że prymas i episkopat wystosowali do władz poufny memoriał, w którym napiętnowali sytuację Kościoła i narodu w państwie oraz zażądali jej poprawy. W następstwie rozpoczęły się oficjalne rozmowy między pełnomocnikami episkopatu i rządu. Reżim traktował je instrumentalnie, wielokrotnie przerywał, poczynionych obietnic nie dotrzymywał, nie tylko nie zaniechał polityki represji, lecz nawet ją wzmacniał. Kardynał Hlond był jednak zdania, że rozmowy należy kontynuować. Był gotów spotkać się Bierutem (co wcześniej wykluczał) i podjął z nim korespondencję. Nie wynikało to z politycznej naiwności, ale z roztropności i „konieczności chwili”. Wprawdzie z rozmów z reżimem wynikało niewiele, ale opóźniały one moment nadchodzącej rozprawy władz komunistycznych z Kościołem i dawały więcej czasu na mobilizację sił przed walną rozprawą.

BIBLIOGRAFIA (WYBÓR)

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (AAG)

Akta Prymasa Polski 1945–1948 (APP);

Acta Hlondiana (AH), Materiały do życia i działalności Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski 1981–1948, zebrał ks. Stanisław Kosiński, Łąd nad Wartą 1966–1991 (mps).

Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski w Warszawie (ASEP)

Akta bp. Zygmunta Choromańskiego, Rozmowy z przedstawicielami rządu 1946–1948.

Źródła opublikowane

Fijałkowska B., *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: 1944–1955, Olsztyn 1999 (aneks: *Wybór dokumentów*).

Hlond A., *Dzieła*, t. 1: *Nauczanie 1897–1948*, red. J. Konieczny, Toruń 2003.

[Hlond A.], *Z notatnika Kardynała*, oprac. W. Necel, Poznań 1995.

Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948, wyd. i oprac. J. Myszor, J. Konieczny, Katowice 2003.

Krucki Ł., *Nieznany raport prymasa Augusta Hlonda o sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce po przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 19 I 1947 r.*, „*Nasza Przeszłość*” 2014, t. 122.

Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000, oprac. J. Żaryn, Warszawa 2006.

Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1975, Paris 1975.

- Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994.
- Sopicki S., *Kardynał Hlond wobec okupantów. Przemówienie na akademii w Ognisku Polskim dnia 6 XII 1948* [w:] *Bożemu Nauczycielowi Narodu Wielkiemu Prymasowi Polski X. Augustowi Hlondowi 5 VII 1881 – 22 X 1948 Arcybiskupowi Metropolicie Gnieźnieńskiemu i Warszawskiemu, Opiekunowi Polskiego Wychodźstwa i Duszpasterstwa Polskiego za granicą w pośmiertnym hołdzie*, Londyn [1949]
- Widy-Wirski F., *Wspomnienia wojewody*, Warszawa 1980.
- Żaryn J., *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (Wybór dokumentów)*, Warszawa 1998.

OPRACOWANIA

- Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.
- Kosiński S., *August Hlond 1926–1948* [w:] *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i II Rzeczypospolitej*, red. F. Leonort, Poznań 1982.
- Krasowski K., *Państwo a Kościół katolicki w Polsce 1945–1955*, Poznań 1997.
- Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1–2, Poznań 2009.
- Wilk S., *Kard. August Hlond jako organizator życia kościelnego w Polsce po II wojnie światowej. Nadzwyczajne uprawnienia papieskie dla prymasa Polski (8 VII 1945)* [w:] *Il Primate di Polonia Card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Secondo guerra mondiale e guerra fredda / Prymas Polski kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, red. L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012.
- Zimniak S., *Stanowisko prymasa Augusta Hlonda wobec systemów totalitarnych: nazistowskiego i sowieckiego* [w:] *Il Primate di Polonia Card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Secondo guerra mondiale e guerra fredda / Prymas Polski kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, red. L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012.
- Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

Relacje prymasa Polski kard. Augusta Hlonda z reżimem komunistycznym w latach 1945–1948

Kardynał Augusta Hlonda w ostatnich latach jego życia otaczała aura niezłomnego prymasa Polski, który nigdy nie uznał reżimu komunistycznego, nie spotkał się z komunistycznym prezydentem Bolesławem Bierutem i nie poszedł na żadne ustępstwa wobec komunistów. W kręgach kościelnych postawę taką przeciwstawiano postawie prymasa Stefana Wyszyńskiego, który zawarł z rządem porozumienie w 1950 r. (ocenę tę zmieniło dopiero słynne „Non possumus” i aresztowanie). Niniejszy artykuł oparty

jest głównie na obszernej biografii *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948* (Poznań 2009), napisanej przez autora niniejszego artykułu na podstawie wielu źródeł, często dotąd nieznanymi lub niedostępnymi, oraz dotychczasowej literatury. Jego celem jest pokazanie, jaki był stosunek prymasa do reżimu w Polsce.

Prymas August Hlond, który wrócił z wojennej emigracji do kraju, miał świadomość konieczności podjęcia rozmów z reżimem komunistycznym i unormowania życia kościelnego, zwłaszcza po zerwaniu konkordatu. Uważał jednak, że rozmowy należało prowadzić wyłącznie w konkretnych sprawach, z zachowaniem niezależności Kościoła. Osobiście kontaktował się tylko z wojewodą poznańskim Feliksem Widym-Wirskim i wiceministrem administracji Władysławem Wolskim. Rozmowy w zasadzie dotyczyły jednej sprawy – żądania władz, by prymas złożył wizytę prezydentowi KRN Bolesławowi Bierutowi. Represje i fałszerstwa, jakie reżim zastosował podczas referendum sprawiły, że prymas i episkopat wystosowali do władz poufny memoriał, w którym domagali się poprawy sytuacji Kościoła i narodu w państwie. W następstwie tego kroku rozpoczęły się oficjalne rozmowy między pełnomocnikami episkopatu i rządu. Reżim traktował je instrumentalnie, wielokrotnie przerywał, poczynionych obietnic nie dotrzymywał, nie zaniechał polityki represji, a nawet ją nasilał. Kardynał Hlond był jednak zdania, że rozmowy należy kontynuować. Był gotów spotkać się z Bierutem (co wcześniej wykluczał) i podjął z nim korespondencję. Nie wynikało to z politycznej naiwności, ale z roztropności i „konieczności chwili”. Wprawdzie rozmowy te niewiele dały, ale opóźniały moment nadchodzącej rozprawy komunistów z Kościołem i dawały więcej czasu na mobilizację sił przed walną rozprawą.

Artykuł koryguje nieco opinię o kardynale Hlondzie jako niezłomnym i nieugiętym prymasie – interreksie, który komunistycznego prezydenta nie uznawał i nigdy się z nim nie spotkał, mimo reżimowych zabiegów – nie umniejsza to jednak wcale jego wielkości i zasług.

SŁOWA KLUCZOWE

stosunki państwo–Kościół, August Hlond, Zygmunt Choromański, Bolesław Bierut, Władysław Wolski

Relations of the Primate of Poland, Cardinal August Hlond, with the Communist Regime in 1945–1948

In the last years of his life, Cardinal August Hlond was surrounded by the aura of the steadfast Primate of Poland, who never recognised the communist regime, never met the communist president Bolesław Bierut and did not make any concessions to the communists. In church circles, this attitude was contrasted with the attitude of Primate Stefan Wyszyński, who concluded an agreement with the government in 1950 (this assessment

was only changed by the famous “Non possumus” and his arrest). This article is based mainly on the extensive biography *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948* [Height of primacy. The last years of the Primate of Poland, Cardinal August Hlond, 1945–1948] (Poznań 2009), written by the author of this article on the basis of many sources, often previously unknown or unavailable, as well as previous literature. Its purpose is to show the primate’s attitude towards the regime in Poland.

Primate August Hlond, who returned to the country from war emigration, was aware of the need to start talks with the communist regime and to normalise church life, especially after the breaking of the concordat. However, he believed that talks should be conducted only on specific issues, while maintaining the independence of the Church. He personally contacted only the Poznań voivode (provincial governor), Feliks Widy-Wirski, and the deputy minister of administration, Władysław Wolski. The talks basically concerned one issue – the authorities’ demand that the Primate pay a visit to the President of the National Council of the Judiciary, Bolesław Bierut. The repression and fraud used by the regime during the referendum resulted in the Primate and the Episcopate sending a confidential memorandum to the authorities, in which they demanded an improvement in the situation of the Church and the nation in the state. As a result of this step, official talks began between representatives of the episcopate and the government. The regime treated them instrumentally, interrupted them many times, nor it did keep the promises it had made, but rather it abandoned its policy of repression, and even intensified it. Cardinal Hlond, however, believed that the talks should continue. He was ready to meet Bierut (which he had previously ruled out) and began correspondence with him. This was not due to political naivety, but to prudence and the “necessity of the moment”. Although these talks did not achieve much, they delayed the upcoming crackdown between the communists and the Church and gave them more time to mobilise their forces before the general trial.

The article slightly corrects the opinion about Cardinal Hlond as a steadfast and unyielding primate – an interrex who did not recognise the communist president and never met him, despite the regime’s efforts – but this does not diminish his greatness and merits.

KEYWORDS

State-Church relations, August Hlond, Zygmunt Choromański,
Bolesław Bierut, Władysław Wolski

JERZY PIETRZAK – historyk, profesor Uniwersytetu Kaliskiego im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego; autor prac z historii najnowszej Kościoła katolickiego w Polsce, polskiego parlamentaryzmu i ustroju oraz dziejów Wielkopolski w XIX i XX w.; wiceprezes Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1994–1997), członek m.in. Komisji Historii Porównawczej Kościołów Komitetu Nauk

Historycznych PAN w Warszawie (1976–1984), Rady Naukowej Zakładu Badań nad Polonią Zagraniczną w Poznaniu (1990–1992), Rady Wykonawczej Polskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w Rzymie (1992–2002).

JERZY PIETRZAK – historian, professor at the President Stanisław Wojciechowski University of Kalisz, and professor emeritus at the University of Wrocław; author of works on the modern history of the Catholic Church in Poland, Polish parliamentarism and political system, and the history of Greater Poland in the 19th and 20th centuries; vice-president of the Kalisz Society of Friends of Sciences (1994–1997), as well as member of, among others, the Commission for the Comparative History of Churches of the Committee of Historical Sciences of the Polish Academy of Sciences in Warsaw (1976–1984), the Scientific Council of the Institute of Research on the Polish Diaspora Abroad in Poznań (1990–1992), as well as the Executive Council of the Polish Institute of Christian Culture in Rome (1992–2002).